

REKLAMA



od **7999** zł/m
Komórka lokatorska w cenie!

MAK DOM
GRUPA DEWELOPERSKA

Osiedle
MAGNOLIA II

tel. (89) 721 10 10 www.makdom.pl

nr 18 (404) 2025 ISSN 1734-7076

NAKŁAD 20 000

Życie Olsztyna

17.09 – 01.10.2025
WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

KORKUĆ
CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Trójeczka na drugim miejscu

Piłka w koszu

Czytaj str. 11



REKLAMA

LOOMBARD.pl



**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

REKLAMA

audiofon
pomagamy słyszeć lepiej

ZAPRASZAMY NA
**BEZPŁATNE
BADANIE SŁUCHU**

GABINETY BADAŃ SŁUCHU AUDIOFON w OLSZTYNIE:
ul. Burskiego 4 tel. 89 543 00 05
ul. Dąbrowszczaków 17 tel. 89 535 76 31

Przyjdź na bezpłatne badanie i odbierz prezent!
Bezpłatna infolinia: 800 806 900 • www.audiofon.com.pl



OLSZTYN

**Kaucja
w mieszkaniach
komunalnych**

**Nowe zasady
w Olsztynie**

Czytaj str. 7

Dożynki Wojewódzkie to święto smaków i zwyczajów

Czytaj str. 3

REKLAMA



ZAREKLAMUJ SIĘ

w Nowym Życiu Olsztyna

Zadzwoń – zapytaj tel. 505 129 273

Skrót CBRNE oznacza realne zagrożenia, z którymi mierzą się służby na całym świecie, w tym także polska policja. Aby przybliżyć tę tematykę od dzisiaj rozpoczynamy cykl artykułów sygnowanych wspólnym hasztagiem #policyjneABCoCBRNE. Postaramy się wyjaśnić w przystępny sposób, czym są zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiacyjne, nuklearne i te związane z materiałami wybuchowymi. Przybliżymy, jak policja, wspólnie z innymi służbami, dba o bezpieczeństwo nas wszystkich. Cykl ten jest także elementem szerszych działań edukacyjnych i prewencyjnych, które jako polska policja prowadzimy m.in. w ramach współpracy w międzynarodowym projekcie HECTOR.

CBRNE – wiedza, która chroni

REKLAMA

POŻYCZKA JESIENNA

**oprocentowanie tylko
8,99%**

Skorzystaj z wyjątkowej oferty niskiego oprocentowania

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 16,35%, całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów) 8 800,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 10 174,62 zł, oprocentowanie stałe 8,99%, całkowity koszt pożyczki wynosi 1 374,62 zł (w tym prowizja 528,00 zł, odsetki 846,62 zł), 23 miesięczne równe raty w wysokości 401,94 zł oraz ostatnia 24 rata w wysokości 402,00 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 02.09.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Ostateczna decyzja i warunki kredytowania uzależnione są od indywidualnej oceny Klienta, w tym jego wiarygodności i zdolności kredytowej.

**Olsztyn ul. Dąbrowszczaków 18/10
tel. 89 527 08 09**

Bezpieczeństwo to nie tylko codzienna służba policjantów na drogach, czy też przeciwdziałanie i walka np. z przestępczością zorganizowaną. To także gotowość na sytuacje wyjątkowe, które choć zdarzają się rzadko, mogą nieść ze sobą poważne konsekwencje. Właśnie do takich należy obszar określany skrótem CBRNE.

CBRNE, pięć liter, z których każda oznacza inną kategorię zagrożeń:

- **C (Chemical)** – substancje chemiczne, które mogą zagrażać zdrowiu lub życiu ludzi, a także środowisku,
- **B (Biological)** – czynniki biologiczne, takie jak wirusy, bakterie czy toksyny,
- **R (Radiological)** – promieniowanie jonizujące, które może uwolnić się np. w wyniku awarii technicznej czy celowego działania,
- **N (Nuclear)** – zagrożenia związane z użyciem lub awarią materiałów jądrowych,
- **E (Explosives)** – materiały wybuchowe i improwizowane ładunki, które mogą zostać wykorzystane w atakach.

Choć zagrożenia CBRNE mogą wydawać się odległe, współczesny świat uczy nas, że trzeba być na nie przygotowanym. Wypadki przemysłowe, klęski żywiołowe, nielegalny obrót materiałami niebezpiecznymi czy też działania terrorystyczne – to tylko niektóre sytuacje, w których znajomość i szybka reakcja na tego typu ryzyka są kluczowe. Z tego powodu policja, we współpracy z innymi służbami i instytucjami, nieustannie doskonali procedury, szkoli funkcjonariuszy i edukuje społeczeństwo. Świadomość obywateli w sytuacji zagrożenia jest bowiem równie ważna, jak profesjonalne działania różnych służb.

Jak zadbać o bezpieczeństwo w przypadku wystąpienia zagrożeń CBRNE?

- Zwracaj uwagę na otoczenie – jeśli poczujesz nietypowy zapach, zobaczysz dziwną substancję, porzuty pakunek, czy zaobserwujesz nietypowe zachowanie osób wokół siebie – reaguj.

- Nie dotykaj podejrzanych przedmiotów – lepiej powiadomić służby niż narażać siebie i innych.
- Ufaj jedynie oficjalnym komunikatom służb – w razie zagrożenia stosuj się do poleceń policji, straży pożarnej czy innych instytucji przewidzianych do działania w tego typu sytuacjach.
- Zawsze sprawdzaj źródło informacji – w sytuacjach kryzysowych korzystaj tylko z oficjalnych komunikatów np. policji czy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.
- W sytuacji zagrożenia dzwoń na numer alarmowy 112 – to zawsze pierwszy krok, gdy istnieje potrzeba wezwania pomocy.
- Zadbaj o podstawowe przygotowanie na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowej – warto mieć w domu latarkę, apteczkę, radio na baterie i podstawowe środki ochrony higienicznej (maseczki, rękawiczki).

KMP Olsztyn

Życie

Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar** – archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
DTP: Aleksandra Kędzierzawska, **Druk:** Polska Press Sp. z o.o.

www.zycieolsztyna.pl

Nakład 20 000

REKLAMA



Intermarketa

Supermarket z własną wędzarnią poleca najlepsze wędliny oraz świeże mięsa z naszego rozbioru

Olsztyn ul. Dorantta 20, os. Tęczowy Las.
Zapraszamy w godzinach 7-21 (nd. 10-18)



Świeżo i tanio!

Dożynki Wojewódzkie to święto smaków i zwyczajów

Najpiękniejsze święto plonów znów zagości w naszym regionie już w niedzielę 21 września 2025 roku – mówi Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Panie Marszałku, Dożynki Wojewódzkie to jedno z najważniejszych wydarzeń w naszym regionie. Proszę opowiedzieć, co sprawia, że ta tradycja jest tak istotna dla Warmii i Mazur.

Dożynki to przede wszystkim czas podziękowania za całoroczną pracę rolników, sadowników i ogrodników. To święto, które łączy mieszkańców wsi, miasteczek, przedstawicieli samorządów i lokalnych organizacji. W naszym regionie rolnictwo to nie tylko gospodarka, lecz także część krajobrazu i kultury. Pola, sady i pasieki są nieodłącznym elementem Warmii i Mazur.

Dożynki Wojewódzkie odbywają się po raz kolejny w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Co wnosi to miejsce do charakteru święta?



Marszałek Marcin Kuchciński

To idealna przestrzeń na takie wydarzenie. Drewniane zabudowania, dawne zagrody i tradycyjna architektura tworzą atmosferę, która pozwala poczuć klimat minionych czasów. W tym otocze-

niu obrzędy i symbolika Dożynek stają się jeszcze bardziej czytelne i bliskie tradycji. Kiedy uczestnicy w korowodzie niosą wieńce, rozbrzmiewa śpiew, a wokół widać barwne stroje ludowe, naprawdę można poczuć, jak bardzo jesteśmy związani z naturą i jak wiele zawdzięczamy pracy rolników.

Co dla Pana osobiście jest najważniejsze w Dożynkach? Czy są momenty, które szczególnie Pan zapamiętuje?

Dla mnie Dożynki to przede wszystkim spotkania i rozmowy z rolnikami, gospodyniami z Kół Gospodyń Wiejskich, sadownikami czy pszczelarzami. Lubię obserwować efekty ich pracy, oglądać wieńce, plony i rękodzieło oraz słuchać historii o tym, jak wyglądał rok w ich gospodarstwach.



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Marcin Kuchciński

zaprasza na
DOŻYŃKI WOJEWÓDZKIE
21 września 2025 r.

**Muzeum Budownictwa Ludowego
Park Etnograficzny w Olsztynku**

PROGRAM:
11.00 – PRZEMARSZ KOROWODU DOŻYNKOWEGO OD CHATY ZE WSI BURDAJNY POD SCENĘ W AMFITEATRZE
11.30 – MSZA ŚWIĘTA POD PRZEWODNICTWEM KS. ABP. JÓZEFA GÓRZYŃSKIEGO METROPOLITY WARMIŃSKIEGO
13.00 – OBRZĘD DOŻYNKOWY – ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA”
– WYSTĄPIENIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO MARCINA KUCHCIŃSKIEGO
– WRĘCZENIE ODZNACZEŃ

SCENA OBOK KARCZY Z MAŁSZEWA
14.00 – WYSTĘP ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „JEDWABNO”
– WYSTĘP ZESPOŁU ŚPIEWACZEGO „POKOŁENIA”
– DO WSPÓLNEJ ZABAWY ZAPROSI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA”
15.30 – ROZSTRZYGNIECIE KONKURSÓW
– „NAJŁADNIEJSZY TRADYCYJNY WIENIEC DOŻYNKOWY 2025”
– „NAJŁADNIEJSZE STOISKO DOŻYNKOWE KÓŁ GOSPODYN WIEJSKICH 2025”
– „INNOWACYJNY WIENIEC DOŻYNKOWY”

SCENA W AMFITEATRZE
16.30 – KONCERT CLEO





Wstęp wolny!

Sfinansowano ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego

BIBLIOTEKA
PO DRODZE

SPOTKANIE AUTORSKIE

Katarzyna Enerlich



23. 09 Wt 17:00
Planeta 11
Hala Urania | al. Piłsudskiego 44
prowadzenie: Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Wydarzenie organizowane w ramach zadania publicznego „Biblioteka po drodze – cykl wydarzeń”, realizowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną. Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Gminy Olsztyn



Rezerwacje:
tel.: +48 89 538 70 30
tel.: +48 510 145 707



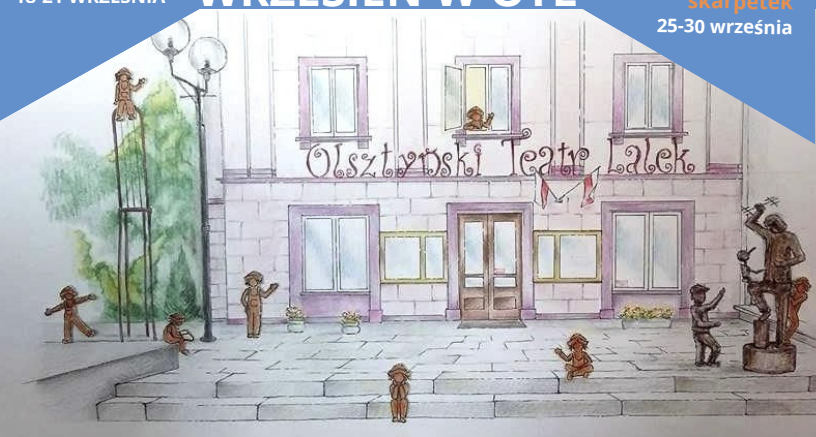
3+
ZMIENIĆ SIĘ
18-21 WRZEŚNIA



5+
Niesamowite przygody skarpetek
25-30 września



WRZESIEŃ W OTL





Trochę mi było głupio, gdy mój znajomy, który przyjechał do mnie w odwiedziny, poskarżył się na fatalny stan olsztyńskich ulic. Ja mu na to: – One są bez przerwy remontowane, ale co z tego, skoro wyglądają jak brukowane drogi?

Dziurawa wizytówka

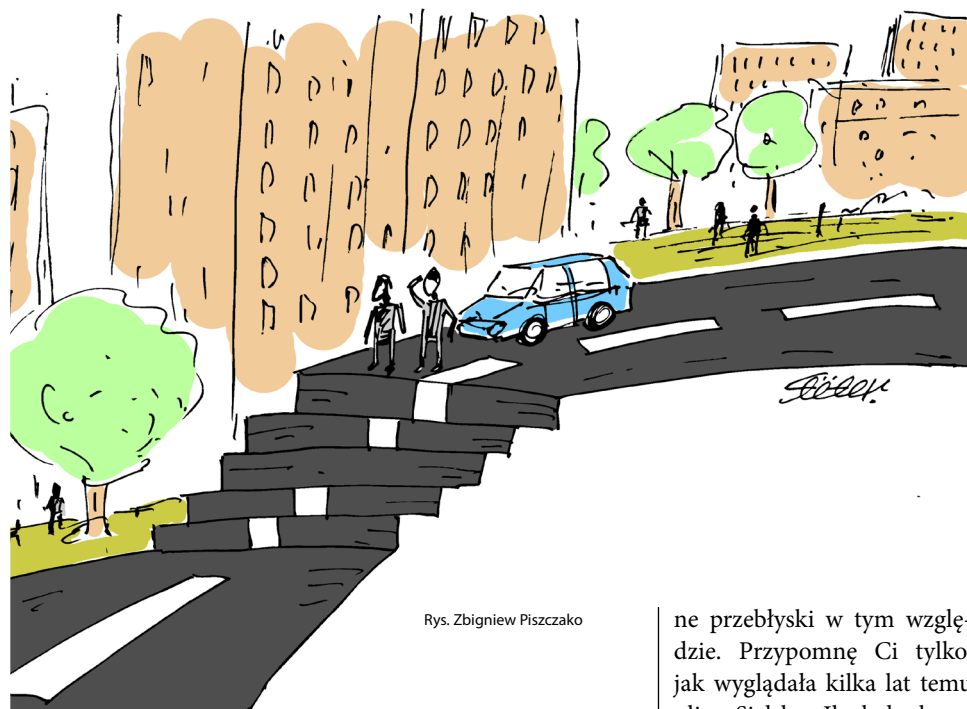
Niestety, kierowcy posiadający niskie samochody mogą poruszać się po nich z prędkością rowerzysty. Taka jest prawda. Przykładem może być główna ulica wylotowa w kierunku Dobrego Miasta – Łata na łacie. Nawet stosując się do obowiązujących znaków drogowych ograniczających prędkość można na nierównościach wypaść z drogi. Kilka lat temu podejmowano się ułożenia nowego dywanika asfaltowego, ale zrobiono to tylko na kilkunastu metrach. To nie poprawiło warunków jazdy, a raczej pogorszyło, bo kierowcy widząc lepszą nawierzchnię przyspieszają, a potem muszą raptownie hamować. Moim zdaniem, jako prostego użytkownika dróg, wszystkie drogi (szczególnie wylotowe z miasta) powinny otrzymać nową nawierzchnię na całej swojej długości. Tak jak zrobiono to na ulicy Kopernika. Niestety twórczość drogowców nie ma granic. Tak pięknie oznakowano jedynę w Olsztynie prostokątne rondo, że jazda po nim to majstersztyk. Po diabła wylało tyle farby, aby zamalować tak dużą powierzchnię jezdni? Po pierwsze, zmarnowano farbę i pieniądze, po drugie, utrudniono ruch, a i tak nie powstało koliste rondo.

Zgodzisz się, mój adwersarz Andrzej, że olsztyńscy drogowcy bujną wyobraźnię mają, a pomysłu żadnego

go? Kto wpadł kilkanaście lat temu na pomysł, aby ograniczyć ruch w centrum miasta? Później jeszcze prawie zamknęli ulice Jedności Słowiańskiej i 11 listopada. Nie mówiąc już o betonowym deptaku na początkowym odcinku uliczki M. Skłodowskiej. I po co to wszystko? Nie dość, że olsztyńskie ulice

Andrzeju, nie wierzysz to wybierz się na spacer na ulicę J. Kuronia i sąsiednie. Można powiedzieć, że w podolsztyńskich wsiach uliczki mają lepszą nawierzchnię.

Przypomnę Ci, Andrzej, że Olsztyn jest stolicą regionu i miastem wojewódzkim. Tłumaczenie, że brakuje pieniędzy mnie nie przekonuje.



Rys. Zbigniew Piszczako

mają kiepską nawierzchnię, a układ komunikacyjny powoduje ogromne korki, to jeszcze centrum miasta pozabawione jest uliczek, a ruch pojazdów skierowany został na drogi, po których jadąc można urwać sobie koła. Jak,

Jestem pewien, że nawet gdyby miasto dostało jakieś dodatkowe fundusze, to i tak nie zostałyby one wydane na wymianę nawierzchni! Gdzieś tu jest pies pogrzebany.

Jacek Panas



Widzę, Jacku, że znowu jesteś w swoim żywiole. Olsztyńskie ulice to Twój ulubiony temat, i – cokolwiek by się nie działo – podejrzewam, że zawsze będziesz miał krytyczne zdanie. Ale to Ty sam się nakręcasz.

Trochę optymizmu

Zamiast zabrać znajomego na starówkę, pokazać mu olsztyński zamek, zaprosić na koncert (w ramach Olsztyńskiego Lata Artystycznego) lub po prostu do kawiarni, uskuteczniaś dyskusje na temat olsztyńskich ulic. Tym, niestety, nie zaimponujemy. Przynajmniej na razie, chociaż są pewne, pozytywne

rych ulic. I tak wspomniana ulica Sielska, która do tej pory była dojazdową i wyjazdową z miasta, staje się powoli dobrym miejscem na zakupy (ze względu na ciągi handlowe). Wszystko wymaga czasu. I pieniędzy. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku tramwajów. Nie wiem jak Ty, ale ja nie narzekam. Zwłaszcza, że mieszkam blisko pętli. Nie ma szybszego sposobu na dostanie się z Jarot do centrum. O każdej porze dnia, nawet w godzinach szczytu, zajmuje to około 20-25 minut. Samochodem szybciej nie dojedziesz. Korki nie dotyczą komunikacji tramwajowej. Poza tym spójrz na to wszystko obiektywnie. Naprawdę uważasz, że nic się nie zmieniło na lepsze? Nie znam planów olsztyńskich drogowców. Jestem jednak pewny, że wcześniej czy później, wszystkie drogi, szczególnie wylotowe z miasta, nie tylko powinny, ale otrzymają nową nawierzchnię, na całej swojej długości. Tylko nie łap, Jacku, mnie za słowa, jeżeli chodzi o terminy. Te w wielu przypadkach nie zależą nawet od drogowców.

Chciałbym teraz, Jacku, zmienić temat, chociaż dalej pozostajemy w kręgu związanym z olsztyńskimi ulicami. Sam mnie do tego zachęciłeś. Chodzi o tzw. kwadratowe rondo w Olsztynie. O! I tym się mogłeś pochwalić przed

swoim znajomym. Mogłeś, ale nie skorzystałeś z okazji. I niestety już nie skorzystasz. Ale po kolei. Olsztyńskie „kwadratowe” rondo na placu Pułaskiego znajduje się na zbiegu ulic Kopernika i Kajki. Ze względu na swoją nietypową geometrię jest ewenementem w skali kraju. Sam Plac Pułaskiego ma bardzo ciekawą historię. Dawniej teren ten nazywał się Moltke-Platz (od nazwiska nadprezydenta Prus Wschodnich). W latach 40. ubiegłego wieku na środku placu usytuowano basen. Wodę z niego wykorzystywała ówczesna, niemiecka straż pożarna. Po II wojnie światowej nazwę zmieniono na Plac Pułaskiego. W 1947 roku wybudowano tu drewnianą Miejską Halę Targową. 50 lat później, w miejscu dawnego targowiska, wybudowano czynne do tej pory, znane każdemu mieszkańcowi Olsztyna, Centrum Handlowe „Manhattan”.

Po tegorocznej modernizacji ulicy Kopernika (a więc jednak coś się, Jacku, zmienia) pojawiły się nowe oznaczenia drogowe. Skrzyżowanie zmieniło swój charakter. Plac Pułaskiego przestał być rondem. Mam nadzieję, idąc tym tropem, że i Ty, Jacku, przestaniesz w końcu na wszystko narzekać.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

spolem
WARMIA MAZURY

Pobierz aplikację i oszczędzaj na zakupach!

- ✓ Promocje
- ✓ Gazetki
- ✓ Twoje paragony

Szczegóły w regulaminie na: www.spolem.olsztyn.pl

Zbieraj punkty i odbieraj bony na zakupy!

REKLAMA

Projekt łazienki, kuchni i garderoby za 1 grosz

Przy zakupach do projektu za min. 2000 zł. Regulamin dostępny w sklepach i na leroymerlin.pl.

OLSZTYN, ul. Tuwima 25

LEROYMERLIN

Sprawdzamy, co się dzieje w inwestycjach gminy Dywity

Drogi na ukończeniu, ruszyła budowa zadaszanej hali

Ulica Barczewskiego w Dywitach oddana do odbioru, droga Dągi-Różnowo wykonana w 70 procentach, wykonawca wszedł na plac budowy zadaszanej boiska sportowego przy SP Dywity – to trzy inwestycje o łącznej wartości ponad 14 milionów złotych, które realizuje gmina Dywity. Do końca roku wszystkie mają być skończone.

Przebudowa Dągi-Różnowo

Przegląd inwestycji gminnych warto zacząć od największej obecnie realizowanej inwestycji drogowej, czyli przebudowy drogi Dągi-Różnowo. Oceniając, nawet dość ostrożnie, spokojnie można powiedzieć, że ponad 70 procent prac (patrząc na długość odcinka) przy układaniu nowej nawierzchni drogi Dągi-Różnowo jest już wykonanych. Brukarze, którzy rozpoczęli swoją pracę od wsi Dągi zbliżają się już do osiedla Harmonia w Różnowie. Postęp prac przy tej inwestycji za 10 milionów złotych sprawdzały w piątek 12 września Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity i Kamila Maszczyk, kierownik Referatu Inwestycji Gminnych w UG Dywity.

– Droga Dągi-Różnowo to niejako kontynuacja zmodernizowanej już przez gminę Dywity drogi Kieźliny-Dągi – mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak. – Tempo prac jest zadowalające, wykonawca, mając dobrą pogodę, układa po 50 metrów drogi dziennie. Po zakończeniu prac cały odcinek z Kieźlin przez Dągi do Różnowa będzie dobrze uzupełniał układ komunikacyjny i dawał lepsze możliwości dojazdu np. do Olsztyna.

Zakres przebudowy obejmuje odcinek o długości 1,6 km od skrzyżowania w Dagach do drogi powiatowej Dywity-Różnowo. Zmodernizowana droga jest wykonywana z kostki betonowej i ma szerokość 6 metrów. Od strony Różnowa wybudowany zostanie chodnik o długości około 600 metrów, kanalizacja deszczowa takiej samej długości i oświetlenie składające się z około 20 lamp. Koszt całej inwestycji to prawie 10,1 mln zł, wykonawcą jest firma Budokop z Lidzbarka Warmińskiego (podobnie jak odcinka Kieźliny-Dągi). Gmina Dywity pozyskała na inwestycję niemal 3,8 mln zł ze środków rządowych. Inwestycja powinna zostać zakończona do końca 2025 roku.

Przebudowa ul. Barczewskiego za posterunkiem policji została zgłoszona już do odbioru ▶

Budowa drogi Dągi-Różnowo o długości 1,6 km jest zaawansowana w ponad 70 procentach. Jej koszt to ponad 10 mln zł



Przebudowa ulicy Barczewskiego

Firma Hydrol, wykonawca przebudowy ul. Barczewskiego w Dywitach (chodzi o odcinek za posterunkiem policji w Dywitach), zgłosiła właśnie inwestycję do odbioru. I to przed umownym terminem zakończenia. Inwestycję długo wyczekiwana przez mieszkańców sprawdzały Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity i Kamila Maszczyk, kierownik Referatu Inwestycji Gminnych UG Dywity.

– Trzeba przyznać, że wykonawca dobrze zrealizował swoje zadanie – mówi wójt Agnieszka Sakowska-Hrywniak.

Zakres inwestycji przewidywał wykonanie nowego odcinka ulicy z kostki betonowej, realizację zjazdów, budowę kanalizacji deszczowej. Na nowej ulicy pojawiły się też lampy solarne. Po przebudowie zmieniła się też organizacja ruchu. Zgodnie z podpisaną umową, całkowity koszt realizacji zadania wyniósł ponad 580 tys. zł. Gmina Dywity pozyskała dofinansowanie rządowe na wykonanie tej inwestycji.



Zadaszenie boiska

Najświeższe wieści dotyczą chyba najbardziej wyczekiwanej inwestycji, a więc budowy zadaszanej o stałej konstrukcji wielofunkcyjnego boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Dywitach. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę we wtorek 16 września inwestycja ruszyła. Wykonawca zaczął od wykopów pod stopy fundamentowe konstrukcji hali. Inwestycję opiewającą na 3,678 mln zł realizuje firma STANKO Construction Łukasz Staszczak z Warszawy. Planowany termin zakończenia inwestycji, która jest dofinansowana z rządowego programu OLIMPIA, to 20 grudnia 2025, więc zostało nieco ponad 3 miesiące.

– Wierzę w to, że tak potrzebna inwestycja, której wykonanie z różnych przyczyn przeciągało się w czasie, zostanie zrealizowana już bez przeszkód – mówi Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity.

Inwestycja sportowa w Dywitach powinna być funkcjonalna do przeprowadzania lekcji WF, czy uprawiania piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, tenisa ziemnego, piłki ręcznej czy lekkoatletyki. Dodatkowo powstanie tu również cyfrowa strzelnica. Hala powinna być przestronna, wysoka na 12 metrów, ogrzewana, ma mieć wymienioną nawierzchnię, podłączony kontener z szatniami oraz zaplecze sanitarnym. Zadaszone boisko będzie miało wymiar 20 na 40 metrów. To stworzy warunki do uprawiania sportu o każdej porze roku.



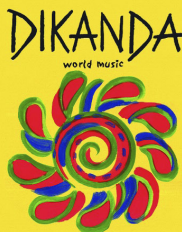
We wtorek 16 września ruszyła budowa zadaszanej boiska sportowego przy SP Dywity. Będzie ono miało wymiar 20 na 40 metrów i stworzy warunki do uprawiania sportu o każdej porze roku

Dikanda na pożegnanie lata w Dywitach!

Muzyka świata zawita do gminy Dywity! I to w najlepszym wykonaniu. Już teraz zapraszamy serdecznie na „Etno Dywity – Pożegnanie Lata” i koncert zjawiskowego zespołu Dikanda w sobotę 27 września. Zagra też Warmia Jazz Trio, rozstrzygnięty zostanie też konkurs „Piękna Wieś Gminy Dywity 2025”.

W blisko trzydziestoletniej historii zespół Dikanda wydał 8 płyt, dał około dwa tysiące koncertów od USA po Bangladesz, od Szwecji po Maroko oraz zdobył wiele wyróżnień i nagród. Koncerty Dikandy, nastawione na spotkanie i relację z publicznością – to ognista, emocjonalna podróż przez dźwięki,

miejsca i uczucia. Stale poszukując nowych środków wyrazu, czerpiąc z muzycznych spotkań, z których wynikają nieoczywiste, odważne połączenia i brzmienia, inspirowane muzyką źródeł Bałkanów, Bliskiego Wschodu, Łuku Karpat, ale też Afryki czy Orientu, oraz wszystkim, co ich otacza.



DIKANDA
world music

ETNO DYWITY
- POŻEGNANIE LATA
27 WRZEŚNIA, godz. 19:00
Amfiteatr nad Jeziorem Dywickim







§ Porady spod paragrafu §

Mirosław Rogalski

Nie oddzwaniaj!!!

Coraz częściej dają znać o sobie zuchwali oszuści na tzw. „głuchy” telefon. Wysyłają jeden, dwa, najwyżej trzy sygnały, licząc, że adresat takiego połączenia (ciekaw, kto dzwonił) połączy się z wyświetlonym numerem. To prosta droga, by wpaść w tak zastawione sidła, bo jest to metoda oszustwa stosowana na całym świecie. Wystarczy jeden nieprzemysłany ruch i można stracić duże pieniądze. Warto zatem raz na zawsze zapamiętać, że połączenie telefoniczne z nieznanym, obcym dla nas numerem obciążone może być wysokimi, dodatkowymi kosztami.

A bywa to tak: właściciel telefonu zostaje zaskoczony powiadomieniem, że ktoś do niego dzwonił. W takiej sytuacji jest sporo osób, które oddzwaniają na nieznaną numer. Tam – po drugiej stronie – automat emituje dźwięk oczekiwania na rozmowę. Tymczasem połą-

czenie już trwa, wysokie opłaty są już naliczane, a samo „oczekiwanie” już słono kosztuje.

Urząd Komunikacji Elektronicznej podpowiada, że lepiej pochopnie nie oddzwaniać na połączenia od nieznaną nadawców i sprawdzić, z jakiego numeru dzwoni. Rozpoznano osiem prefiksów, które pozwalają wskazać, że właśnie dzwoni do nas oszust i... najlepiej nie oddzwaniać. Wśród oznak, że dzwonią naciągacze, wymieniane są następujące numery początkowe: +373..., +383..., +216..., +252..., +93..., +63..., +994..., +223... To telefoniczne kody takich krajów jak: Mołdawia, Kosowo, Tunezja, Somalia, Afganistan, Filipiny, Azerbejdżan oraz Mali. Okazuje się, że oszuści wyszukują nasze numery telefoniczne w publicznie dostępnych bazach danych lub na portalach z ogłoszeniami.

Co i gdzie wyrzucić?

Od czasu wyrzucania śmieci wytworzonych w domach do kolorowych worków lub pojemników na odpady komunalne, wydawać by się mogło, że ich segregacja to nic trudnego. Wystarczy oddzielić od siebie papier (pojemniki niebieskie), szkło (pojemniki zielone), metale i tworzywa sztuczne (pojemniki żółte), odpady biodegradowalne (pojemniki brązowe) i... odpady zmieszane (pojemniki czarne). W codziennej rzeczywistości po latach nadal okazuje się, że kłopot tkwi w szczegółach. To doprowadza do popełniania błędów i w konsekwencji naraża między innymi na finansowe kary w opłatach, a niekiedy również na mandaty i grzywny.

Przypomnijmy, że do pojemników czarnych wrzuca się wszelkie odpady, które nie nadają się do segregacji, a nie są odpadami niebezpiecznymi, wielkogabarytowymi i medycznymi. Przykłady takich śmieci to: resztki jedzenia, zużyte środki higieniczne, niedopałki papierosów, zatłuszczony papier, stłuczone naczynia porcelanowe oraz zwykłe woreczki po herbach.

Do zmieszanych nie wyrzucamy między innymi sprzętu elektrycznego, materiałów budowlanych, zużytego ogumienia, odzieży i tekstyliów oraz niebezpiecznych odpadów, takich jak na przykład baterie, akumulatory lub leki. Te odpady wymagają specjalnych metod utylizacji lub zbiórki w punktach selektywnej zbiórki.

Kłopot sprawiają opakowania po lekach. Należy je segregować według następujących zasad: papierowe kartoniki do niebieskiego pojemnika na papier, a szklane słoiki do zielonego pojemnika na szkło. Puste tubki po maści powinny trafić do pojemnika żółtego na metale i tworzywa sztuczne. Często do żółtych koszy na odpady plastikowe trafiają puste blistry (opakowania „pigulek”), które składają się z folii aluminiowej i plastiku. One powinny trafić do czarnego pojemnika na odpady zmieszane, ponieważ ich recykling nie jest jeszcze powszechny. Wypada też pamiętać, by nie wyrzucać do śmieci przeterminowanych leków. Najlepiej oddać je do apteki.

Inny kłopot dotyczy bioodpadów. Tam wrzucamy tylko resztki roślinne, a więc obierki, trawę, liście, drobne gałęzie, drewno niemalowane lub trociny. Natomiast nie powinny tam trafiać pozostałości mięsne, kości, ości, odchody zwierząt lub żwirów z kocię kucy. To jednoznacznie klasyfikowane jest jako odpady „reszkowe”, czyli zmieszane.

Niezrozumienie dotyczy papierowych paragonów. Wydawać by się mogło, że to zwykły papier nadający się do niebieskiego pojemnika na śmieci. Tymczasem pojemnik o tym kolorze służy jedynie do odbioru makulatury niezanieczyszczonej i bez dodatków innych substancji. A paragony nie

są czystym papierem. Wiele osób popełnia ten błąd, narażając z takiego powodu się na podwyżkę opłat za śmieci lub mandat w wysokości do 500 zł za niewłaściwe gospodarowanie odpadami.

Jeśli mamy wątpliwości, w jakim pojemniku umieścić dany odpad, możemy sprawdzić to w „wyszukiwarce odpadów” na dostępnej stronie www.

Kara za nieszczepionego psa

Nie brak osób, które zapominają, że mają 12 miesięcy na odnowienie szczepienia swego pupila. Tymczasem bywają sytuacje, w których trzeba udowodnić zabiegi weterynaryjne i ich aktualność poświadczyc dokumentem z gabinetu specjalisty lub w książeczce zdrowia psa. Mandat 500 zł policja może nałożyć na właściciela, którego zwierzę nie zostało zaszczepione na wściekliznę. Wymóg nakładany jest na posiadaczy psów, a w szczególnych sytuacjach obejmuje on również koty. Dotyczy to w szczególności zwierząt, które zamieszkują obszar zagrożony wystąpieniem wścieklizny.

Polskie prawo jednoznacznie określa, że gdy pies przekroczy 3 miesiące życia, musi zostać poddany szczepieniu. Szczepionkę przeciw wściekliznie podaje weterynarz i proces ten należy regularnie powtarzać.

Odstęp nie powinien być dłuższy niż 12 miesięcy. Policjanci, zgodnie z prawem, mają między innymi obowiązek sprawdzić doniesienia sąsiadów zaniepokojonych stanem zdrowia zwierząt. Gdy pojawi się podejrzenie, że pies jest nieszczepiony, można przeprowadzić kontrolę i zweryfikować aktualność szczepień.

Niekiedy wraz z mandatem 500 zł nakładana jest również jeszcze jedna kara w wysokości 250 zł za... nieostrożne trzymanie zwierząt na posesji, gdy te mogą samopas opuścić podwórko.

Ta przestrożka wynika z tego, że wiele rejonów kraju zagrożonych jest występowaniem wścieklizny wśród zwierząt. Wówczas regularnie zrzucają tam również szczepionki dla lisów. O tych akcjach powiadamia mieszkańców Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Nasz kapitał w ZUS

Im dłużej pracujemy, tym więcej składek odprowadzamy, tym więcej kapitału gromadzimy na naszym indywidualnym koncie w ZUS. Liczą się bowiem okresy składkowe, w których od naszego wynagrodzenia lub dochodu odprowadzane są składki na ubezpieczenie emerytalne lub rentowe. To ma podstawowy i bezpośredni wpływ na wysokość przyszłego świadczenia wypłacanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Do okresów składkowych zaliczana jest działalność zawodowa na podstawie umowy o pracę, czas prowadzenia własnej działalności gospodarczej, a także praca na umowę zlecenie, jeśli powiązana jest z ubezpieczeniem. To również lata służby wojskowej oraz czas pobierania zasiłku macierzyńskiego. Każdy taki rok i miesiąc powiększa kapitał, który ostatecznie brany jest pod uwagę przy obliczaniu wielkości emerytury.

Okresy nieskładkowe to czas, podczas którego nie opłacaliśmy składek, ale który zgodnie z prawem zaliczany jest do życiorysu zawodowego. Te lata pomagają w osiągnięciu minimalnego stażu pracy wymaganego do

przyznania prawa do emerytury, a tym samym zezwalają uzyskać np. gwarancję emerytury minimalnej. Do okresów nieskładkowych zalicza się między innymi czas nauki w szkole wyższej, pobieranie wynagrodzenia podczas niezdolności do pracy, pobieranie zasiłku opiekuńczego oraz korzystanie z zasiłku rehabilitacyjnego. To wszystko bowiem jest dowodem, że okresowe zwolnienia z pracy były uzasadnione i ubezpieczony nie miał nieusprawiedliwionych przerw w opłacaniu składek. Jednak – co ważne – te informacje nie podwyższają samej emerytury.

Jak zostało to powiedziane, okresy nieskładkowe mają ważne znaczenie dla uzyskania statusu emeryta. Jest jednak pewne ograniczenie, bo łączny wymiar okresów nieskładkowych nie może przekroczyć 1/3 udowodnionych okresów składkowych.

Z myślą o przyszłej emeryturze wypada gromadzić stosowne dokumenty. Podstawowe znaczenie mają umowy i świadectwa pracy, zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu, a także dyplom ukończenia studiów lub zaświadczenia o pobieraniu zasiłków.



olsztyn.eu

JESTEŚMY NA:



facebook.com/olsztyn.eu



youtube.com/wwwolsztyn.eu



instagram.com/miastoolsztyn

Wybierasz się do Gietrzwałdu? Wsiądź w specjalny autobus

Już w najbliższą niedzielę, 14 września, ruszają specjalne linie autobusowe kursujące z Olsztyna do Gietrzwałdu. To świetna okazja, żeby wygodnie dotrzeć na coroczne uroczystości religijne – bez stresu, bez korków i bez szukania miejsca do parkowania.

Dwie linie, wiele możliwości

Do wyboru są dwie trasy:

Linia G-1 – zaczyna trasę przy Dworcu Głównym i jedzie przez centrum: m.in. ulicą Dworcową, Piłsudskiego i Sielską.

Linia G-2 – startuje z Pieczewa, przejeżdża przez Osiedle Generałów i Jaroty (ul. Wilczyńskiego, Sikorskiego, Obrońców Tobruku, Armii Krajowej), a potem łączy się z trasą do Gietrzwałdu.

Autobusy zatrzymują się na wszystkich przystankach po drodze, więc nie trzeba szukać specjalnych punktów – można wsiąść tam, gdzie najwygodniej.

Przed południem według rozkładu, po południu elastycznie

Rano autobusy będą jeździć zgodnie z zaplanowanym rozkładem. Ale od godziny 12:00 wszystko zależy od liczby pasażerów – kursy będą uruchamiane na bieżąco, aż do około godziny 15:00. W sumie z Gietrzwałdu odjadą 22 autobusy powrotne: połowa na Dworzec Główny, połowa do Pieczewa.

Ile to kosztuje?

Przejazd specjalnymi liniami to koszt:

12 zł – bilet normalny (czyli równowartość 3 biletów po 4 zł),

6 zł – bilet ulgowy (3 bilety po 2 zł).

Nie obowiązują tu bilety miesięczne ani bezpłatne przejazdy dla seniorów 70+. Bezpłatnie pojadą tylko osoby uprawnione ustawowo – np. dzieci do 4. roku życia czy inwalidzi wojenni.

Zadbaj o spokój – wybierz autobus

Uroczystości gietrzwałdzkie to ważne wydarzenie dla wielu mieszkańców Olsztyna i okolic. Specjalne autobusy to nie tylko wygoda, ale i dobry sposób, by uniknąć nerwów związanych z dojazdem. Warto skupić się na tym, co w tym dniu najważniejsze – wspólnej modlitwie, rozmowie, obecności.

Rozkłady jazdy dostępne są na stronie ZDZiT i w punktach informacji komunikacyjnej.



Kaucja w mieszkaniach komunalnych. Nowe zasady w Olsztynie

Osoby wynajmujące mieszkania komunalne w Olsztynie muszą liczyć się z nowym obowiązkiem – wpłatą kaucji. To pierwszy taki system w historii miasta, wprowadzony po to, by chronić wspólne dobro wszystkich mieszkańców.

Dlaczego kaucja?

Miasto od lat zmaga się z problemem zniszczonych lokali. Po zakończeniu najmu często wracają one do gminy w opłakanym stanie: z obdrapanymi ścianami, poodrywanymi kontaktami, porzuconymi meblami i nieuregulowanymi rachunkami. Koszty napraw idą w miliony – tylko w 2024 roku Olsztyn wydał na remonty 2,6 miliona złotych.

Do tego dochodzą długi – mieszkańcy lokali komunalnych zalegają z opłatami na ponad 47,5 miliona złotych. To ogromne obciążenie dla budżetu miasta, czyli dla nas wszystkich.

Jak działa nowy system?

Każdy nowy najemca będzie musiał wpłacić kaucję – równowartość sześciu czynszów. To mniej niż przewiduje ustawa (ta pozwala na 12-krotność), ale wystarczająco dużo, by zabezpieczyć interes gminy.

– Kaucja nie jest „za ostatni miesiąc”, tylko na wypadek zniszczeń czy długów – tłumaczy Marta Szczepkowska-Sadoch z Urzędu Miasta. – Jeśli mieszkanie zostanie oddane w dobrym stanie, pieniądze zwrócimy, a nawet je zwaloryzujemy.

Przykład? Jeśli ktoś zaczyna wynajem przy czynszu 400 zł, zapłaci kaucję 2400 zł. Jeśli po kilku latach czynsz wzrośnie do 500 zł, a lokal będzie zadbane i bez długów – zwrot wyniesie 3000 zł.

Nowe zasady już obowiązują

Obecnie Olsztyn ma ponad 2200 aktywnych umów najmu mieszkań komunalnych. W 2024 roku o przyznanie lokalu starało się ponad 300 osób, ale tylko 30 gospodarstw trafiło na listę uprawnionych do stałego najmu.

Nowe zasady dotyczą każdego wniosku złożonego od teraz. Brak wpłaty kaucji oznacza, że nie będzie umowy – a wnioskodawca spada na koniec kolejki.

Nie jesteśmy pierwsi

Podobne rozwiązania wprowadziły już inne miasta – Elbląg, Białystok, Katowice. A olsztyńskie TBS już od lat stosuje kaucje, sięgające nawet 12-krotności czynszu.

Nowy system to krok w stronę większej odpowiedzialności i uczciwości. Mieszkanie komunalne to nie prezent – to wspólna własność, o którą musimy dbać razem.



© Marcin Kieć



URZĄD MIASTA OLSZTYNA

Wydział Promocji i Informacji
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn

☎ 89 50 60 727, 89 50 60 728

@ rzecznikprasowy@olsztyn.eu

olsztyn.eu



Klimat dawnej Warmi

Gdzie można odnaleźć dawną, dziewiętnastowieczną atmosferę charakterystyczną dla warmińskich miejscowości? Odpowiedzią jest najnowsza wędrówka.

Naszą trasę rozpoczynamy w Biskupcu. To miasto, które wyrosło z osady przyzamkowej. W 1395 roku został wydany przez biskupa Henryka Sorboma dokument lokacyjny. Nazwa miasta pochodzi od zamku biskupiego, który nie zachował się do obecnych czasów. Fakt jego istnienia znalazł odzwierciedlenie w Herbie Biskupca, który przedstawia zamek o spadzistym dachu i dwiema wieżami z blankami; całość okala mur obronny, a w części środkowej znajdują się: tarcza prezentująca herb rodzinny biskupa Henryka Sorboma oraz mitra biskupia.

Biskupiec to miejsce, w którym można odnaleźć dawną, dziewiętnastowieczną atmosferę charakterystyczną dla warmińskiego miasteczka. Zachowały się tu neogotyckie domy i kamienice, a także murowane kapliczki. Nad miastem góruje piękna, stuletnia wieża ciśnień. Serce Biskupca stanowi unikalny układ przestrzenny starego miasta z rynkiem i siedmioma uliczkami rozchodzącymi się pod kątem prostym w kierunku czterech stron świata. Położone przy uliczkach mieszczkańskie kamieniczki z pierwszej połowy XIX w. oraz z przełomu XIX i XX w. przypominają o dawnej świetności zabudowy. Najbardziej charakterystyczna, znajdująca się przy ul. Floriańskiej 2, zbudowana w kształcie trapezu z barokowym szczytem dachu, przyciąga uwagę wielu przejezdnych. Narożnik budynku zdobi kapliczka z figurką św. Jana Nepomucena, strzegącego przed powodzią.

Miłośników architektury sakralnej z pewnością zainteresuje Kościół pod wezwaniem Jana Chrzciciela. Jest to jeden z najstarszych i najbardziej charakterystycznych zabytków Biskupca. Istniał już w czasie uzyskania przez Biskupiec praw miejskich w 1395 r. Na przełomie wieków, w wyniku wojen toczących się na tym terenie, był wielokrotnie niszczone i odbudowywany. Nieodzownym elementem krajobrazu większych miejscowości są wieże ciśnień. Tak jest i w przypadku Biskupca. Projektowane były indywidualnie ze względu na różne ukształtowanie terenu. Nad Biskupcem wznosi się neogotycka, murowana wieża ciśnień z 1912-1913 r. o pojemności 250 m³ i wysokości 39 m.

Przy ulicy Warszawskiej znajduje się kolejny miejscowy zabytek, nawiązujący do historii browarnictwa w Biskupcu. W dokumencie lokacyjnym Biskupca istniał zapis uprawniający posiadaczy parcel miejskich do warzenia i wyszynku piwa. Ciekawostką jest, że dawniej warzenie piwa stanowiło przywilej, nie było zawodem. W czasach rozkwitu browarnictwa (pierwsza połowa XIX w.) w mieście były trzy duże browary (jeden miejski i dwa prywatne). W drugiej połowie XIX wieku nastąpił zastój. Zwiedzając Biskupiec warto również zwrócić uwagę na takie zabytki jak Stara Kaflarnia z roku 1865 (ul. Wojska Polskiego), Stara Apteka, powstała w 1859 r., o czym informuje kamień węgielny (Pl. Wolności), a także dawny szpital wybudowany w 1887 r. jako własność klasztorna,

obecnie szkoła (ul. Armii Krajowej). Prowadziło go Konsorcjum Sióstr Zakonnych pod wezwaniem św. Katarzyny. Przetrwiał w niezmienionym kształcie aż do 1946 roku.

Tragiczne chwile w 1945 roku

Z Biskupca nasza droga prowadzi do Najdymowa. Nazwa wsi pochodzi od nazwiska Prusa Nejdy (lub Neydima). Wieś uciepiała podczas wojny polsko-krzyżackiej w latach 1519-1521 – połowa gruntów leżała wówczas odłogiem. Obecnie uwagę przyciąga kaplica rodowa rodziny Thaterów. Zbudowana została w 1928 roku jako wotum dziękczynne za bezpieczny powrót z I wojny światowej Pawła Thatera. Na wylocie ze wsi znajduje się tablica upamiętniająca śmierć i miejsce pochówku kilku miesz-

kańców Najdymowa, którzy zostali zabici w 1945 roku po wkroczeniu Armii Radzieckiej.

Z Najdymowa idziemy malowniczą drogą do Droszewa. Miejscowość ta została założona w połowie XIV wieku. W 1528 roku Droszewo zostało nadane polskiemu osadnikowi Jerzemu Toszce, a w 1571 roku Jerzemu von Schedlin-Czarlińskiemu. Pod koniec XIX wieku majątek należał do rodziny Barkowskich, a pod koniec lat 20. XX wieku jego posiadaczami była rodzina Porschów.

Zapomniana kolejowa Czerwonka

Na naszej trasie nie może zabraknąć Czerwonki. W przeszłości znajdował się tam bardzo ważny węzeł kolejowy. Funkcjonowanie budynku tamtejszego dworca ściśle

związane jest z budową linii kolejowej przechodzącej przez Czerwonkę. W latach swojej świetności obsługiwał pasażerów jadących w kierunku Olsztyna, Elku i Szczytna, Mrągowa i Lidzbarka Warmińskiego. Powstała infrastruktura związana z obsługą pasażerów – kasy, poczekalnia, bufet. Pierwsze wzmianki o dworcu pochodzą z 27 grudnia 1871, gdy otwarto linię Czerwonka-Zeleznodoroznyj. W następnym roku Czerwonkę włączono do powstającej linii Toruń-Czerwiachowski. Niestety, Czerwonka lata kolejowej świetności ma już za sobą.

Z Czerwonki niedaleko jest do Biesowa. To wieś powstała w 1354 roku jako dobra szlacheckie. Biesowo słynie m.in. z neogotyckiego kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja i Antoniego Padewskiego, który został poświęcony w roku 1911. Był on następcą kościoła założonego najprawdopodobniej zaraz po powstaniu wsi, a spalonego na początku XX w. Obecny neogotycki kościół jest perłą architektury tego okresu z unikalną zewnętrzną amboną, z której między innymi ksiądz Natelbowski – proboszcz Ramsowa w języku polskim wygłaszał kazania odpustowe do uczestników warmińskiej łosiery. Naprzeciwko kościoła mieści się zabytkowy cmentarz z licznymi nagrobkami i krzyżami z końca XIX wieku oraz kwaterą wojenną z okresu I wojny światowej. Odwiedzając wieś warto również zwrócić uwagę na dziewiętnastowieczny młyn.

Krzysztof Szymański



REKLAMA



tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

ŁATWO DOSTĘPNE I TANIE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA

Wspomnienia z przeszłości

W strugach deszczu, zmoknięci jak kury, razem z Mireczkiem dobiliśmy naszym jachtem do pustego mola na jeziorze Drwęckim w centrum Ostródy. Po zacumowaniu zamknęliśmy się w kabinie, gdzie postanowiliśmy przeczekać największą nawałnicę. Niestety, jeden z ostatnich rejsów po szlaku kanału Ostródzkiego był bardzo mokry. Byliśmy jednak optymistami, licząc, że pogoda się poprawi.

– Nie płacz, pogoda za nas to robi – powiedział Miruś i przystąpił do przygotowania napoju bogów. Robił go na kuchence, więc za chwilę w budzie zrobiło się ciepło, a zapachy z garnka sprawiły, że zapominaliśmy o lejącym deszczu. Po chwili mieliśmy w rękach kubki ze znakomitym napitkiem. Siedliśmy wygodnie, a mój ciekawski przyjaciel zaczął mnie podpytywać. – Ty coś wiesz o historii Ostródy, miasta, gdzie mieszkał i zmarł w 1848 roku Marcin Gizewiusz – pastor ewangelicki, pisarz, folklorysta i działacz społeczno-narodowy? – Trochę wiem – odpowiedziałem. – Jak przestanie padać, to pójdziemy na Stary Rynek, wtedy ci o nim opowiem. Wypij jeszcze trochę napoju bogów i wyobraź sobie rok 1907.

Plac przed ratuszem w centrum miasta został udekorowany flagami, a także postawiono podest dla orkiestry. W Ostródzie wiadano, że uroczyste odsłonięcie Fontanna – pomnik Trzech Cesarzy. Miała ona upamiętnić rok 1888, kiedy to w jednym roku państwem rządziło trzech cesarzy. Fontannę-pomnik zaprojektował Arnold Kunne, rzeźbiarz z Berlina, na polecenie ostródzkich władz miejskich. Był on również wykonawcą medalionów z podobiznami cesarzy, wmontowanych w ściany obelisku. Pomnik stanął na Nowym Rynku, przed ratuszem, w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się ręczna żeliwna miejska pompa. To miejsce prawdopodobnie zostało wybrane ze względu na dostęp do wody, która miała zasilać fontannę. Po odsłonięciu pomnika woda wypływała z ust kamiennych ryb, których głowy skierowane były do trzech basenów. Pomysł wybudowania pomnika upamiętniającego panowanie trzech cesarzy w jednym roku podjęto prawdopodobnie na jednej z sesji rady miejskiej rok wcześniej, przed budową. Na taką decyzję wpływ miał między innymi dobry okres rządów tych cesarzy, co podobno zaowo-

kowało szybkim rozwojem miasta, chociaż okres prosperity rozpoczął się wcześniej – wraz z uruchomieniem w 1860 roku Kanału Oberlandzkiego oraz doprowadzeniem

miono cukiernię – ulubione miejsce spotkań ostródzkiej młodzieży oraz wypoczywających nad jeziorem Drwęckim (Drwęckie-See) turystów. Ratusz spalili w 1945 roku Ro-



do miasta, 10 lat później, żelaznej kolei. W 1903 roku uruchomiono wodociągi oraz kanalizację. Od roku, w którym panowało trzech cesarzy, w Ostródzie otworzono wiele zakładów przemysłowych, w tym młyn parowy i tartak, a także wybudowano gazownię. Nowy Rynek najpierw miał oświetlenie gazowymi latarniami, a kilka lat później elektrycznymi. Mało kto wie, że Ostróda już w przeszłości była w jakiś sposób związana z rodziną Hohenzollernów. Od 16 do 23 listopada 1806 roku w budynku przy Nowym Rynku, stojącym tuż obok miejsca, gdzie miała stanąć fontanna, znalazł schronienie król Prus Fryderyk Wilhelm III z żoną Laurą, uciekając przed wojskami Napoleona.

Nowy Rynek, na którym stanął pomnik, był dużym, reprezentacyjnym placem w kształcie trójkąta. Wokół stały secesyjne kamienice z restauracjami na parterze i okazałymi sklepami. Urzędnicy i radni mieli do dyspozycji pierwsze piętro ratusza. Na parterze ratusza znajdowała się znana w całym mieście księgarnia, a w 1927 roku urucho-



sjanie, a odbudowany został dopiero w latach dwudziestych XXI wieku. Uroczystemu odsłonięciu pomnika towarzyszył przemarsz wojskowej orkiestry ulicami miasta. Plac powoli wypełnił się ostródzianami. Z ratusza wyszedł burmistrz Ostródy, Albert Elwenspoek, który uroczyste przeciął wstęgę. Wreszcie na miasto z obelisku spojrzali trzy oblicza cesarzy, zaklętych w brązowych medalionach. Wilhelm I Hohenzollern, urodzony w 1797 roku, został

monarchą w 1871 roku i rządził Prusami do śmierci w 1888 roku. Po nim cesarzem, 9 marca tego samego roku, został jego syn Fryderyk III, urodzony w 1831 roku. Rządził tylko 99 dni, po czym zmarł. Ostatnim cesarzem tego pamiętnego roku został jego syn Wilhelm II, który rządził Prusami do końca I wojny światowej, kiedy abdykował i na stałe osiedlił się w Holandii, gdzie zmarł w 1941 roku.

Od chwili otwarcia fontanny Nowy Rynek stał się miejscem bardzo chętnie odwiedzanym zarówno przez mieszkańców, jak i turystów, którzy przyjeżdżali na wypoczynek do Oberlandu (Prus Górnych). Taka sielanka trwała praktycznie do 1945 roku, nawet podczas wojny. Fontanna ani razu nie uległa awarii – woda cały

liony z podobiznami trzech cesarzy i wywieźli je do swojego kraju – ślad po nich zginął. Co ciekawe, samej fontanny i obelisku nie zniszczono, ale za to prawie doszczętnie zniszczono zabudowę Starego i Nowego Rynku. Fontanna działała niemal do lat 60. XX wieku, jednak na obelisku nie było już medalionów z podobiznami trzech cesarzy. Podobno na wniosek towarzyszy z Moskwy z fontanny wymontowano granitową kolumnę. Zdemontowany obelisk wywieziono na wysypisko gruzu przy ulicy Gizewiusza, gdzie po kilku latach odnalazł go ostródzki taksówkarz Roman Michałowicz. Przywiózł go na własną posesję i postawił koło domu. Na miejscu obelisku w fontannie postawiono trzy kamienne, tańczące syreny, autorstwa olsztyńskiej rzeźbiarki Balbiny Świtycz-Widackiej. W 2002 roku znalazca, pan Roman Michałowicz, przekazał obelisk Ostródzkiemu Stowarzyszeniu Mniejszości Niemieckiej „Jodły”, które zrekonstruowało kolumnę. W miejscu medalionów z wizerunkami cesarzy umieszczono herb Ostródy, herb partnerskiego niemieckiego miasta Osterode am Harz oraz godło Unii Europejskiej. Na pamiątkę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej obelisk ustawiono ponownie w dawnej fontannie, a stojące tam tańczące syreny umieszczono przy promenadzie nad jeziorem Drwęckim. – Jak się wychylisz przez okno, to zobaczysz tańczące syreny – powiedział Miruś. Uroczystego ponownego odsłonięcia pomnika-fontanny, nazwanego Pomnikiem Jedności Europejskiej, dokonano 1 maja 2004 roku na dawnym Nowym Targu, obecnie Placu Tysiąclecia. Napój bogów się skończył, a deszcz wciąż padał, ale było ciepło, więc kimaliśmy na kochach, czekając na rozpozgodzenie, by pójść do miasta.

Jacek Panas
Fot. [wikimedia.org](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Osterode_MarktmitDreikaiserbrunnen.jpg)



Dowcipy na każdą okazję :)

Siedzi młody chłopak w autobusie. Nagle wchodzi starsza kobieta i pyta:
– Ustąpisz mi miejsca chłopcze?
– A czy pani, jak była młoda, to ustępowała pani?
– Zawsze ustępowałam...
– No to teraz nóżki bołą!

Prezes wielkiej międzynarodowej korporacji wezwał do siebie jednego ze swoich ludzi:

– Słuchaj – mówi. – Pół roku temu zaczynałeś u mnie jako kurier, po miesiącu zostałeś kierownikiem działu, następnie kierownikiem regionu, a potem głównym koordynatorem na terenie Polski. Po czterech miesiącach pracy awansowałeś na wiceprezesa. Postanowiłem odejść na emeryturę i chcę żebyś to Ty został prezesem. Co Ty na to?
– Dziękuję.
– Tylko dziękuję?
– Dziękuję, tato.

W pracy:

– Pożycz mi sto złotych.
– Wiesz, że długi niszczą przyjaźń?
A jest ona chyba warta więcej niż sto złotych?
– Masz rację, pożycz mi więc dwieście.

Taksówkarz jedzie bardzo szybko, ostro bierze zakręty, wyprzedza samochód za samochodem. Pasażer błednie:
– Panie, niech pan uważa! Ja mam na utrzymaniu sześcioro dzieci!
Taksówkarz się odwraca:
– No i mi pan mówi, żebym uważał?

Turysta pyta bacy:

– Baco, a macie jakieś tu atrakcje turystyczne?
– Mielśmy, ale niedawno wyszła za mąż.
– Chciałbym kupić jakieś kwiaty.
– Oczywiście. Ale jakie ma pan na myśli?
– Sam nie wiem.
– Pozwoli pan, że pomogę. Co konkretnie pan przeszkrobał?

Rozmowa dwóch przyjaciół:

– Wiesz Stachu, że ja swojemu synkowi Lexus dałem na imię?
– Ale z ciebie debil!
– Ale za to mam Lexusa.
– Kochanie, wyrzuc śmieci!
– Kurde, dopiero co usiadłem!
– A co do tej pory robieś?
– Leżałem.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych



BARAN 21.03-20.04

Przymykanie oczu na głupotę może się zemścić w sytuacji, gdy wróci ona do Ciebie w najmniej oczekiwanym momencie. Bądź bardziej asertywny i nie podlizuj się nikomu. Zwłaszcza szefowi.

BYK 21.04-20.05

Czekają Cię bardzo emocjonujące chwile. Pojawiają się nowe znajomości, ciekawe rozmowy, których wynik może zadecydować o Twojej najbliższej przyszłości. Zawodowej i towarzyskiej.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06

Możesz wpaść na nowy sposób zarabiania pieniędzy. Jeśli okaże się nadzwyczaj skuteczny i zgodny z Twoimi zainteresowaniami, na wszelki wypadek skonsultuj się z przyjaźnionym prawnikiem.

RAK 22.06-22.07

Nowe spotkanie będzie zapowiedzią czegoś bardzo interesującego. Cierpliwość będzie nagrodzona. To co się wyklaruje, może okazać się trwałe. Chociaż podobno nic nie trwa wiecznie.

LEW 23.07-23.08

Bardzo możliwe, że otrzymasz propozycję ciekawej pracy. Będzie jednak czekało Cię coś w rodzaju egzaminu. Przygotuj się solidnie i nie ściągaj, bo narobisz sobie wstydu. To nie matura.

PANNA 24.08-23.09

Od dawna towarzyszy Ci przekonanie, że nie ma rzeczy niemożliwych. Przynajmniej dla Ciebie. Dlatego osiągniesz to, czego pragniesz. Musisz jednak w końcu się na coś zdecydować.

WAGA 24.09-23.10

Wskazany jest duży dystans i rezerwa wobec wszystkich składanych Ci obietnic. Duże oczekiwania mogą stać się źródłem nie mniejszego rozczarowania. Nie daj się oczarować, ale sam czaruj.

SKORPION 24.10-22.11

Aby osiągnąć sukces, zabierz się za coś ambitniejszego. Nie kieruj się wyłącznie chęcią zysku. Czasami warto spojrzeć na siebie nie tylko przez pryzmat lustra. Ono prawdy Ci nie powie.

STRZELEC 23.11-21.12

Pamiętaj, że to czego pragniemy rzadko bywa w zasięgu ręki. Jeżeli jednak jesteś zdecydowany, by skoczyć na głęboką wodę, nie oglądaj się za siebie. Nie zapomnij jednak o jakimś kole ratunkowym.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Pojawi się możliwość naprawienia tego, co kiedyś zostało zepsute. Trzeba odrzucić ciągłe żale i uprzedzenia. Autoryzowany zakład naprawczy poradzi sobie z tym problemem. Niestety nie za darmo.

WODNIK 21.01-19.02

Sumiennność i dokładność to niezawodne metody, aby osiągnąć zawodowy sukces. Oczywiście nie jedyne. Ale zacznij właśnie od nich, bo od czegoś przecież musisz zacząć. W końcu.

RYBY 20.02-20.03

Jeśli masz już dość zawodowej rutyny i nudnego zajęcia, ruszaj do przodu. Z właściwym sobie wdziękiem wybrniesz z każdej kłopotliwej sytuacji. Nie szukaj jednak kłopotów na siłę.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja



Popularne w naszym jadłospisie ziemniaki pochodzą z Ameryki Południowej, gdzie były uprawiane już w czasach prehistorycznych. Do Europy dotarły dopiero w XVI wieku i przez kolejne dwa stulecia były traktowane także jako roślina ozdobna. Dzisiaj proponuję danie, które łączy ziemniaki i grzyby. Te ostatnie obrodziły w naszych lasach w tym roku wyjątkowo obficie, więc nie powinno być problemów z garścią suszonych prawdziwków lub podgrzybków.

Kotlety ziemniaczane z sosem grzybowym

Składniki na kotlety: 1 kg ziemniaków, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, 1 jajko, 1 średnia cebula, sól, pieprz, gałka muszkatołowa, olej do smażenia.

Składniki sosu: 30 dkg suszonych grzybów, łyżka mąki, 2 szklanki wody, 3 łyżki śmietany, sól, pieprz.

Ziemniaki obieramy, gotujemy w osolonej wodzie i studzimy. Następnie przepuszczamy przez praskę, maszynkę lub ubijamy. Dodajemy mąkę i jajko. Cebulę kroimy w drobną kostkę i podsmażamy na oleju. Przyprawiamy solą i pieprzem. Po wystudzeniu dodajemy do ziemniaków. Całość należy wyrobić na jednolitą masę. Można też dodać samo żółtko, a białko ubić na pianę i dodać osobno (lekko mieszając łyżką). W rękach lekko obtoczonych w mące formujemy kotlety (takie jak kotlety mielone). Inaczej będzie bardzo trudno to zrobić, bo masa jest delikatna, ponieważ nie ma tam zbyt dużo mąki. Smażymy na patelni (nie panierując w mące ani tartej bułce) na lekko przyrumieniony kolor. Ze względu na brak panieru na pewno się nie przypalą, chociaż smażenie z tego powodu może trwać nieco dłużej.

Przygotowanie sosu jest również proste. Grzyby najlepiej jest zalać na noc wodą, ale jak zapomnimy, to kilka godzin też wystarczy. Gotujemy je w tej samej wodzie, w której się moczyły. Wcześniej należy je jednak przelać, aby usunąć zanieczyszczenia lub piasek, który osiadł na dnie. Ugotowane i ostudzone grzyby wyjmujemy, kroimy w drobne kawałki. Gdy wywaru jest za dużo można go trochę odparować. Do pół szklanki zimnej wody wsypujemy łyżkę mąki i dokładnie mieszamy, aby nie było grudek. Powoli wlewamy do gotującego się wywaru, cały czas mieszając i kontrolując gęstość sosu. Dodajemy pokrojone grzyby, wlewamy śmietanę (ponieważ sos jest gęsty nie powinna się zważyć) i doprawiamy do smaku solą i pieprzem.

Potrawa prosta, atrakcyjna i niezwykle apetyczna. Życzę więc wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Pingpongowe warsztaty międzypokoleniowe

Ruch to zdrowie

Mieszkańcy Olsztyna coraz chętniej uczestniczą w zajęciach rekreacyjno-sportowych. Nie inaczej jest w przypadku projektu „Set dla zdrowia”.

Projekt „Set dla zdrowia” to otwarte międzypokoleniowe warsztaty tenisa stołowego zorganizowane przez fundację „Everhill”. – Naszym celem jest tworzenie klimatu dla profilaktyki zdrowotnej, rekreacji i sportu. Po prostu promujemy zdrowy styl życia. I to jest właśnie jedna z najnowszych propozycji naszej fundacji. Zajęcia są nieodpłatne i odbywają się w każdą sobotę (do końca października) od godz. 9 w sali sportowej pływalni UWM. W zajęciach uczestniczą dzieci, nawet w wieku przedszkolnym, a także osoby, które od kilku lat są na emeryturze – poinformowała Aneta Fabisiak-Hill, wiceprezes fundacji.

Okazuje się, że jest to strzał w dziesiątkę. Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem. – Można powiedzieć, że mamy nadkomplet chętnych. Stworzyliśmy dwie grupy – początkującą i lekko zaawansowaną. Mamy też listę rezerwową osób, które chciałyby w tych warsztatach uczestniczyć. Jestem instruktorem tenisa stołowego, więc udzielam rad wszystkim uczestnikom naszych warsztatów. Oprócz tych zajęć mamy w planie organizację dwóch turniejów dla amatorów. Odbędą się 28 września i 16 listopada. Będą nagrody i upominki, a dla najmłodszych przygotowaliśmy różne animacje – powiedział Piotr Ewertowski, prezes fundacji.



Grupa początkujących liczy około piętnastu uczestników. Jednym z nich jest Marcin Puza, który przyszedł ze swoją rodziną. – Jestem tutaj z żoną i dwoma córkami. Wszyscy świetnie się bawimy. Staramy się uczestniczyć w różnych takich imprezach sportowo-rekreacyjnych. Starsza córka trenuje taekwondo. Jednak chcemy z żoną zapoznać obie nasze latorośle z różnymi dyscyplinami sportowymi i zachęcać je do aktywnego spędzania wolnego czasu. Z tego,

co zaobserwowałem, tenis stołowy je zainteresował.

Po raz pierwszy w tych warsztatach uczestniczył Mateusz Świątecki. – Przyszedłem tutaj z synem, bo chciałem, żeby trochę się poruszał. Nawet nie musiałem go namawiać. No i wyszło na to, że nie tylko on, ale i ja solidnie się poruszałem. Jestem podbudowany tą inicjatywą. Może chociaż na trochę takie zajęcia odciągną dzieci od telefonów i laptopów.

Przy stołach tenisowych było tłumnie i wesoło. Wśród graczy

byli także seniorzy. – Jestem już wiekowy, ale jak się dowiedziałem o tych warsztatach to postanowiłem w nich uczestniczyć. Jest to dla mnie kolejne wyzwanie, gdyż poprzednio dzieci namówiły mnie na łyżwy. Nogi miałem jak z galarety, ale podołałem wyzwaniu. Myślę, że podobnie będzie z tenisem stołowym. Ruch jest potrzebny nam wszystkim, bo ruch to zdrowie – oświadczył, Józef Fabisiak.

IRON

Kalejdoskop sportowy

Piłkarze czwartoligowego Stomilu wymęczyli zwycięstwo 1:0 w konfrontacji z Mrągowie Mrągowo. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Marcin Fiedorowicz. Po siedmiu kolejkach spotkań olsztynianie z dorobkiem 12 punktów zajmują siódme miejsce w tabeli i tracą do lidera cztery punkty.

Piątej porażki doznał zespół Stomilank występujący w piłkarskiej ekstraklasie. Olsztynianki pokonał Górnik Łęczna aż 4:0. Górnik jest liderem, zaś Stomilanki okupują ostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy kobiet.

Druga kolejka rozgrywek I ligi piłkarzy ręcznych nie była udana dla olsztyńskich drużyn. Warmia Energa zremisowała z Tytanami Wejherowo 32:32, ale przegrała w karnych 1:3. Natomiast Szczypiorniak przegrał na wyjeździe ze Spartą Oborniki Wielkopolskie 26:29.

Rozpoczęły się rozgrywki II ligi rugby. W pierwszym meczu sezonu 2025/2026 Koma Rugby Team Olsztyn pokonał Rugby Ruda Śląska 21:10. Mecz miał nerwowy przebieg, a po obu stronach mnożyły się błędy. Trener olsztynian Leszek Bors stwierdził, że jest zadowolony tylko ze zwycięstwa. Za dwa tygodnie olsztynianie gościć będą Budowlanych II Łódź.

IRON

Trójeczka na drugim miejscu

Piłka w koszu

W Olsztynie odbył się towarzyski turniej koszykarski (memoriał Lubomira Worobela). Wzięło w nim udział sześć drużyn w kategorii wiekowej juniorów U-17.

Olsztyn był reprezentowany przez kluby Trójeczka i Basket Junior. Pozostałe ekipy to – Wilki Elk, TKK Mińsk Mazowiecki, Basket Kwidzyn i GIM 92 Basket Ursynów. Pierwszego dnia rozegrano mecze eliminacyjne. Drugiego dnia odbyły się mecze o poszczególne miejsca. W finale GIM 92 Basket Ursynów pokonał Trójczkę Olsztyn 83:63.

– Przed tygodniem graliśmy turniej w Poznaniu. Teraz w Olsztynie. To bardzo pożyteczne sprawdziany. Ogólnie z trenerem Hubertem Szachniewiczem jesteśmy zadowoleni z po-

stawy chłopców. Nie ukrywam, że jeszcze są pewne mankamenty w naszej grze. Do poprawki jest indywidualna gra w obronie i zbiórka piłki z tablicy – poinformował Piotr Wirchanowicz, szkoleniowiec Trójeczki U-17.

Młodzi zawodnicy Trójeczki sierpień spędzili na obozach treningowych w Sopocie i Węgorzewie. We wrześniu grali w turniejach towarzyskich. – Na początku października zespół U-17 rozpoczyna rywalizację w lidze wojewódzkiej. Chcemy ją wygrać tak jak w ubiegłym sezonie. Dwie najlepsze drużyny z War-



mii i Mazur spotkają się w meczach strefowych z dwiema ekipami z woj. pomorskiego. Stawką będzie awans do ćwierćfinału mistrzostw Polski – dodał Piotr Wirchanowicz.

Kapitanem Trójeczki U-17 jest Maciej Złotowski, który powiedział: – Bardzo ciężko trenowaliśmy w okresie przygotowawczym. Stąd być może

nasze wyniki osiągnięte w turniejach towarzyskich nie są w pełni zadowalające. Jednak wiemy już co mamy do poprawienia w naszej grze. Myślę, że czasu do rozpoczęcia rozgrywek nie zmarnujemy. Chcemy bowiem zdobyć mistrzostwo województwa i skutecznie powalczyć o awans do ćwierćfinału mistrzostw Polski.

Klub Trójeczka Olsztyn prowadzi w tym sezonie drużyny U-11, U-13, U-15 i U-17. Seniorska drużyna grająca w III lidze będzie występowała pod nazwą Junior Basket, natomiast ekipa U-17 – pod nazwą Trójeczka. Te zmiany wynikają ze współpracy obu olsztyńskich klubów.

IRON

Nowoczesne, bezpieczne i wygodne

Samochody z Chin w Olsztynie

Przemysł motoryzacyjny w Chinach rozwija się bardzo szybko. Od kilku lat chińskie samochody coraz bardziej zaznaczają swoją obecność na europejskim rynku.

Firma BAIC (Beijing Automotive Industry Holding Co., Ltd) jest trzecią siłą motoryzacyjną w kraju, jeśli chodzi o przyrost dochodów ze sprzedaży swoich produktów. Pierwszy BAIC zszedł z linii montażowej w 1958 roku. Od tego czasu koncern zaczął rozwijać się bardzo szybko. Z czasem holding wyszedł poza granice swojego kraju. Obecnie na świecie funkcjonuje 30 fabryk i montażowni. Produkcja aut w 2024 roku wyniosła 1,7 mln sztuk.

Największą uwagę zwracają samochody z segmentów: SUV, kompaktowych sedanów czy z napędem na cztery koła. Wyróżniają się ładną sylwetką, nowoczesną technologią i bogatym wyposażeniem dodatkowym. Dobrze sprawdzają się podczas jazdy w miejskim ruchu, czy też w terenie. Auta napędzane są silnikami benzynowymi, hybrydowymi i elektrycznymi. Uwagę przyciągają pojazdy BAIC 3, BAIC 5 i BAIC 7. Są to auta z segmentu SUV bogate w wyposażenie standardowe dysponujące silnikami benzynowymi o pojemności 1,5 litra. Samochody BAIC są objęte pięcioletnią gwarancją do 100 tys. kilometrów oraz gwarancją lakierniczą i na perforację nadwozia. Nowoczesne technologie sprawiają, że pojazd bardzo dobrze prowadzi się na różnych nawierzchniach. Silnik pracuje cicho, a samochód dysponuje dobrym przyspieszeniem, co ułatwia jazdę podczas wyprzedzania. Wygodne i praktyczne wyposażenie wewnętrzne pozytywnie dopełnia obraz produktu tej marki.

O coraz większej popularności samochodów marki BAIC świadczą liczby sprzedaży tych pojazdów. W Europie sprzedaż chińskich aut wzrosła o przeszło 50 procent. Także w Polsce odnotowaliśmy zwiększone zainteresowanie tymi samochodami. O ile od stycznia do sierpnia 2024 roku w kraju zarejestrowano 721 pojazdów, to już w analogicznym okresie tego roku zarejestrowano ich 3116. Zatem wzrost sprzedaży jest znaczący.

Na polskim rynku samochody produkowane w Chinach znajdują się od niecałych dwóch lat. W tym roku trafiły do Olsztyna. Dealerem pojazdów firmy BAIC jest salon „Suzuki” znajdujący się przy ul. Sikorskiego 33. Choć samochody BAIC są w sprzedaży od niecałych dwóch tygodni, to już kilka z nich znalazło swojego właściciela. Dzięki naszej ofercie wybór samochodu staje się łatwiejszy.



AUTORYZOWANY SALON I SERWIS W OLSZTYNIE

DASZUTA
ul. Sikorskiego 33,
10-188 Olsztyn
tel. 89 544 91 91
e-mail: baic@daszuta.pl